

250
Biblioteczka „Kroniki Powiatu Zamojskiego“.

L. 17.

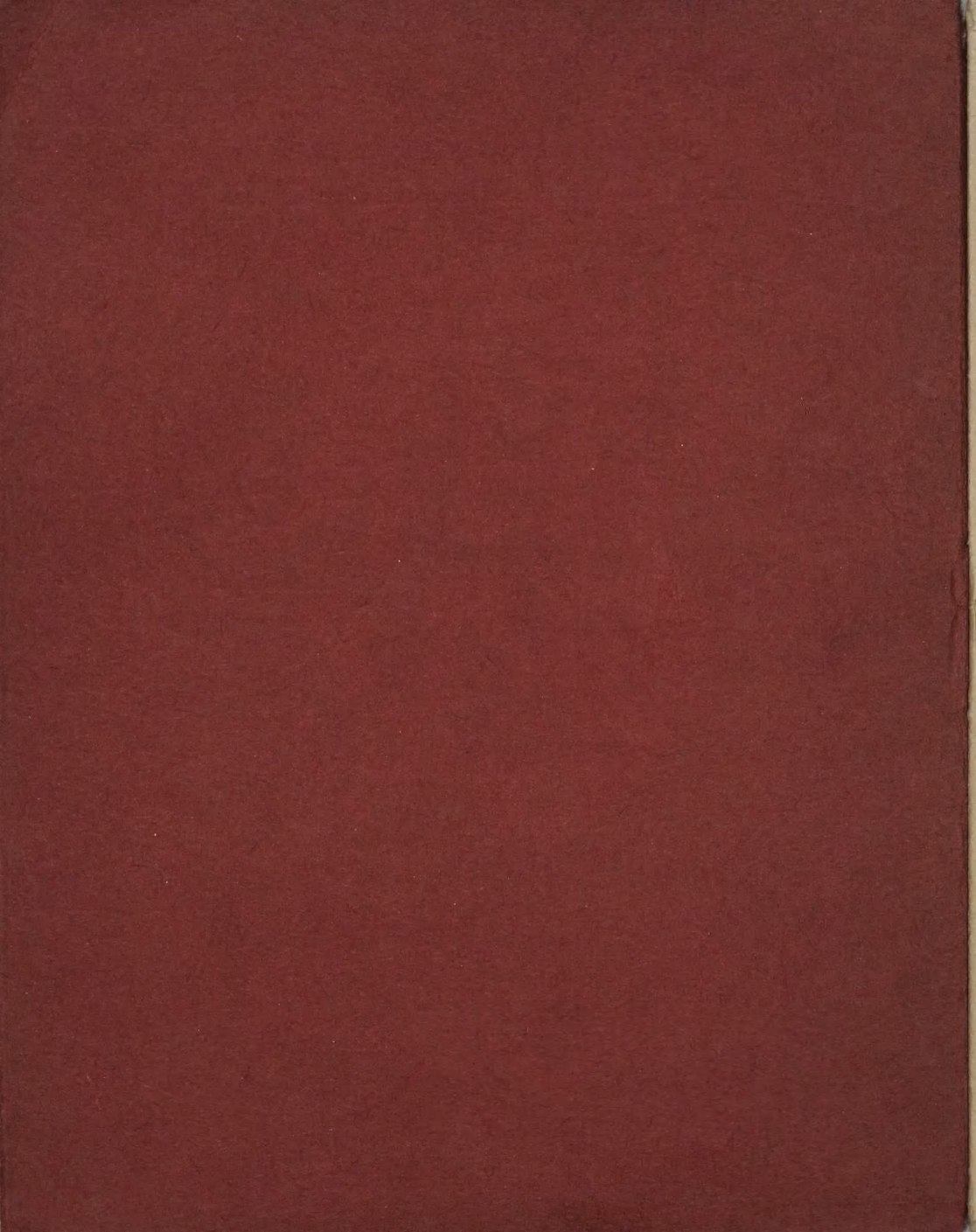
Dr. KAZIMIERZ SOCHANIEWICZ.

TRYBUN ZIEMI CHEŁMSKIEJ —
HENRYK WIERCIEŃSKI. ≡≡≡



Z A M O Ś Ć,
ZYGUNT POMARAŃSKI I SPÓLKA,

50



Dr. KAZIMIERZ SOCHANIEWICZ.

TRYBUN ZIEMI CHEŁMSKIEJ —
HENRYK WIERCIENSKI.



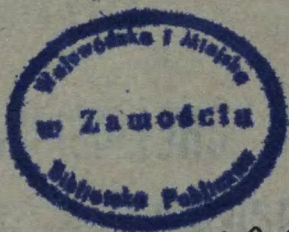
Z A M O Ś Ć,
ZYGUNT POMARAŃSKI i SPÓŁKA.

Księgozbiór BP



10080169

Zamość ul. Pereca 14
Biblioteka Publiczna



150776 R

993.8.07:925 Wierciński H.

Złożono i odbito czcionkami tłoczni J. Pietrzykowskiego w Lublinie, Tad. Kościuszki 4. — X 1981.

1449/P

Komuż nie jest znanym na obszarze dawnego województwa lubelskiego i ziemi chełmskiej imię tych ziem — dziś kresowych — strażnika, Henryka Wiercieńskiego? Zdaje się, że niemal wszyscy z tym imieniem, a nawet ze szlachetną postacią tego starca zetknąć się musieli, jeśli nie dawniej, to dziś. I nikomu innemu bardziej, jak Henrykowi Wiercieńskiemu dziś tytuł strażnika kresowego więcej nie przystoi, tym bardziej, iż wyszedł on z pokolenia tych, którzy przed pół wiekiem przeszło chwycili za broń, by Ojczyźnie przynieść wyzwolenie z pęt niewoli, a później, zamiast oręż na lemiesz i pióro, drogiej od przodków przekazanej puścizny bronili i bronią do ostatniego tchu! W obecnym roku, kiedy sędziwy starzec ukończył 75 rok życia (15 lipca), godzi się tę pracę i zasługę przypomnieć. Trzy czwarte wieku życia i tyleż znoju i trudu, a przeszło pół wieku owocnej pracy w służbie Ojczyściej sprawy, to dla dzisiejszego

pokolenia wzór do naśladowania, A jeśli dodamy do tego, iż praca i trud poświęcone Polsce były dokonywane w warunkach tak ciężkich, jakimi były czasy po owym posiewie krwi insurekcji styczniowej w czasie prostracji ducha, wśród poświęcenia kozackiego knuta, jęków i okrzyków męczonych unitów z zaparciem swej jaźni by tylko dać świadectwo swej jaźni,— wtedy ma sobie uprzytomnić wielkość zasługi szermierz pióra o całość bliskich Kresów wschodnich.

* * *

Rodzinnym gniazdem Henryka Wiercieńskiego jest majątek jego babki macierzystej—wies Kłodnica w powiecie Janowskim dawniejszej guberni Lubelskiej. Tutaj w siedzibie ongiś Reginy z Kryskich Strusiowej ujrzał on światło dzienne 15 lipca 1843 roku. Nauki gimnazjalne odebrał w ówczesnym gimnazjum lubelskim, które ukończył w r. 1860. Nie zadawałajac się tym, choć pierwotnie zamierzał poświęcić się pracy na roli, w pogoni za wiedzą udaje się na wszechnicę do Kijowa, gdzie bawi do r. 1862. Czym był wówczas uniwersytet Kijowski dla żyjącego pokolenia, wiedzą dobrze ci, którym

znane są prace i związki ówczesnej tamtejszej młodzieży akademickiej. Z łona tego uniwersytetu wyszli ludzie, którzy wpatrzeni w złotą hramotę chcieli owym ciemnym masom na Ukrainie nieść wolność człowieka, a zarazem wyzwolenie z pod władzy białego cara. Wiemy też, że ową służbę idei krwią własną, przez ręce współbraci przelaną męczeńsko przypieczętowali. W tym środowisku żyjąc, Henryk Wiercieński nie mógł innej obrać w życiu kolei. To też przeniósłszy się w roku 1862 do Szkoły Głównej Warszawskiej, w chwili kiedy w styczniu padło hasło walki, musiał się znaleźć w szeregu tych, którzy tę walkę z młodzieńczym zapałem podjęli. Bezpośrednio po ogłoszeniu powstania przez tymczasowy Rząd Narodowy dnia 22 stycznia, wyjechał 20-letni podówczas Henryk Wiercieński do Wąchocka, by walczyć o wolność i lud w gronie towarzyszy licho uzbrojonych, lecz z wiarą zapatrzonych w przyszłość. Wodzem partji, do której został wcielony, był najwybitniejszy z grona organizatorów powstania, były oficer Garibaldięgo i profesor szkoły wojskowej w Cuneo, późniejszy dyktator — Marjan Langiewicz. W Wąchocku była założona

fabryka broni i tu ochotnicy odbierali pierwszą naukę w mustrze i chrzest ogniowy. Brał udział Henryk Wiercieński w tych pracach i walkach aż do bitwy pod Małogoszczą, w której dostał się do niewoli. Trzymany i gnębiony szereg miesięcy w więzieniu, podzielić miał los towarzyszy broni – szubienica lub Sybir. Ostatni los przypadł w udziale Wiercieńskiemu, który na osiedleniu przebył lat 5 dopóki amnestja z r. 1868 nie pozwoliła mu w 1869 roku powrócić do Polski. Znękany fizycznie nie upadł na duchu. Na ojczystym zagonie pracował do roku 1881, t. j. do czasu sprzedania majątku. Osiada teraz w Nałęczowie, w swej obecnej stałej siedzibie, gdzie od roku 1882 do 1910 wybierany stale sprawował urząd sędziego gminnego. Z tego odpowiedzialnego stanowiska, będąc stale w opozycji do władz rosyjskich, a zwłaszcza w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny, musiał wreszcie ustąpić.

Równoległe z pracą na roli i działalnością publiczną rozwija Henryk Wiercieński działalność naukową i publicystyczną i od roku 1875, a więc już w kilka lat zaledwie po powrocie do kraju publi-

kuje swe prace przeważnie w pismach warszawskich. Działem, który sobie odbiera w tej mierze, to jedna z najsilniejszych broni w literackiej walce narodowej i ekonomicznej, jest nią statystyka.

* * *

Henryk Wiercieński, jako statystyk i publicysta, reprezentuje typ odrębny nie jest to suchy szperacz i ustawiacz tabel cyfrowych dla tworzenia jedynie wartości statystycznych. Podłożem jego twórczej pracy na tym polu jest charakterystyczna celowość; w swych badaniach ma zawsze cel praktycznej bieżącej polityki na oku, w pierwszym zaś rzędzie obronę narodowego stanu posiadania, czy to w formie ekonomicznego czy też geograficznego problemu. Opracowywanie zagadnień tego pokroju wymaga wszakże dużego zasobu wprawy jak i środków pomocniczych, nie mówiąc już o przygotowaniu należytych.

Żadnego z tych warunków wszakże Wiercieński nie posiadał z góry. Z gimnazjum wyniósł wszakże serdeczne umiłowanie dziejów, o czym świadczyłoby, iż nader starannie przez długie lata przechowywał wykłady swego profesora hi-

storji w gimnazjum lubelskim, Pawła Dąbrowskiego. Studjów uniwersyteckich nie ukończył, bo je przerwało powstanie i pobyt na Syberji. Myślą wraca często do tego okresu i w związku z tymi wspomnieniami zebrała się pokaźna ilość notat, wypisów korespondencji. Jeszcze nawet w latach 1895.6 zajmuje się gorliwie sprawą poszukiwania pamiątek po najdawniejszym pisarzu o Syberji, Sienickim. Bliższe zetknięcie z ludem rolniczym na stanowisku sędziego daje mu impuls do pracy, która była treścią jego całego dalszego żywota, była nim kwestja rolna. W ten sposób przychodzi do skutku pierwsza w tym kierunku praca o upaństwowieniu długów ziemskich (Rps. Bibl. Łopacińskiego w Lublinie L. 1252). Pracę tę w roku 1887 przedłożył władzom rosyjskim; pragnie by długi hypoteczne państwo przyjęło na siebie, rozkładając je na okres wieloletni, myśl ta nader ważna, bo wnosząca nowe pierwiastki do sanacji racjonalnej stosunków rolnych. Projekt ów, który nie doczekał się realizacji ze strony rządu rosyjskiego opracował autor ponownie i przedłożył w ubiegłym roku Rządowi Polskiemu. To ponowne opracowanie obejmuje równocześnie projekt u-

państwowienia długu hipotecznego zarówno wsi jak i traktatu miast. Niezrażony trudnościami pracuje nad modyfikacjami: należy doń w r. 1893 opracowany projekt rozszerzenia działalności Banku włościańskiego na osady ukazowe (Rps Bibl. Łopacińskiego L. 1253). Wykazuje tu korzyści, wynikające z pożyczek, udzielonych przez Bank na spłatę współsukcesorów wśród włościan, a to celem uniknięcia tym większego rozdrobnienia drobnej posiadłości wiejskiej. Bierze też autor udział w roku 1903 w Warszawie, w pracach komisji, opracowującej projekt komasacji gruntów w Królestwie Polskim. Te trzy charakterystyczne prace, nacechowane niezwykle znowstwem kwestji były niewątpliwie wynikiem obserwacji dokonywanych w Nałęczowie na stanowisku sędziego gminnego. Nie ogranicza się wszakże w zakresie zagadnień rolnych jedynie do kwestji agrarnej. W tych samych latach (1886-7), kiedy rzuca pierwsze projekty, pracuje na polu agronomicznym: drogą artykułów w prasie, zjazdów i odczytów rozszerza myśl wyzyskania gliniastych gruntów w Lubelszczyźnie pod uprawę łubinu, co niewątpliwie do rozwoju racjonalnej gospodarki wiele się przyczyniło.

Współcześnie też rzuca się do pracy nad statystyką Lubelszczyzny, a opiera ją zarówno na urzędowych i nieurzędowych źródłach. Rozpoczyna te studia statystyczne praca nad „Ruchem ludności ziem lubelskiej“ (Rps. Bibl. Łopacińskiego L. 613). Z tych studjów urosła wspaniała monografia p. t. „Opis statystyczny guberni lubelskiej“, nagrodzona i wydana w Warszawie przez Kasę im. Mianowskiego w roku 1905; sama praca liczy pół tysiąca stron tekstu, oprócz tablic. Pracę tę, jak inne później wydane, cechuje rys charakterystyczny, autor nie zadawała się źródłami oficjalnymi, lecz ich wyniki częstokroć tendencyjne, drogą własnych badań i wywiadów, przy specjalnie na to stworzonej samopomocy, kontroluje i uzupełnia.

W ścisłym związku z badaniem guberni lubelskiej pozostaje praca nad etnografią obszaru. Przeprowadził w tej mierze liczną korespondencję w latach 1906—1912 (Rps. Bibl. Łop. L. 1254), a jej owocem było zebranie materiałów do etnografji wschodniej części guberni lubelskiej (Rps. Bibl. Łop. L. 1300). Zasługi Hen. Wiercieńskiego na polu statystyki

i etnografji guberni lubelskiej, stoją na równi z pracami nad zachowaniem zabytków przeszłości, dokonanych przez rówieśnego mu ś. p. Hieronima Łopacińskiego. Obydwaj każdy na swym polu, imiona swe na kartach dziejów tych obszarów trwale zapisali.

Jednakże Henryk Wiercieński nie zacieśniał się do granic guberni lubelskiej w latach 1904—8 zwrócił uwagę na najbliższą sąsiednią gubernię — Siedlecką i począł do jej stosunków statystycznych zbierać materiały (Rps Bibl. Łop. L. 1484). Owocem tych studjów jest świeżo opracowana „Mapa języka domowego ludności chrześcijańskiej wschodniej guberni Siedleckiej w roku 1914“, dokonana przez Janinę Wiercieńską pod kierunkiem Henryka Wiercieńskiego. (Nakładem Straży Kresowej). Praca ta przynosi materiał niesłychanie cenny dla naszego stanu narodowego posiadania. Wyróżniając za pomocą barwnych kółek wszystkie osady ludzkie oznacza dokładnie 6 rodzajów osad: 1) o większości ruskiej, 5) czysto ruskie, 6) niemieckie. Dodać zaś trzeba, że dzieło opiera się na materiale, zebranym drogą inicjatywy prywatnej, nie wymuszonej statystyki.

Poruszona w dumie rosyjskiej kwestja wyodrębnienia Chełmszczyzny i pozostającego w związku ukazu tolerancyjnego, zwraca uwagę Wiercieńskiego, który od tej chwili staje się już par exelence szermierzem narodowego stanu posiadania. Zarazem wchodzi już na szerszy teren działalności, obejmujący interesy całego Królestwa Kongresowego. Należy tu udział w pracach Komisji nad uszlachetnieniem Wisły w roku 1912, a dalej projekt przywrócenia dawnego koryta Wieprza przy ujściu jego do Wisły, który Wiercieński, za pośrednictwem Warszawskiego Towarzystwa żeglugi, przedłożył Ministerstwu komunikacji w Petersburgu. Dbały o siłę narodu na wewnątrz nie spuścił też z oka dwu najważniejszych kwestji: kościelnej i kolonizacji niemieckiej w Królestwie. Do stosunków kościelnych odnosi się Rps. Bibl. Łopacińskiego L. 1255 z lat 1906—1912, do kolonizacji niemieckiej Rps. z lat 1908—1915, tamże przechowany pod L. 1370, którą to rzecz wydrukował w studjum p. t. „Kolonizacja niemiecka w Królestwie Polskim“ z mapą Królestwa Polskiego, wykazującą rozsiedlenie Niemców. (Bibl. Warszawska, Ekonomista), oraz „Niemcy i majoraty“ (Rps.

Bibl. Łop. L. 1432), „Majoraty oraz dobra poduchowne“ (Rps. Bibl. Łop. L. 1485). Rzeczy te wszakże schodzą na plan dal-
szy wobec pracy nad obroną ziemi Chełm-
skiej. Gdy się ukazał słynny memoriał
Czychaczewa, Wiercieński stanął na czele
pracowników w walce o polskość ziemi
Chełmskiej; w tej sprawie mamy szereg
prac do zanotowania:

1) Rozprawa „W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny“, wydana w r. 1910 w Warszawie.

2) „Znaczenie historyczne i wartość naukowa referatu Czychaczewa“ (Rps. z r. 1911 w Bibl. Łop. L. 1298).

3) „Raport posła Czychaczewa, złożony w Izbie w sprawie Chełmskiej, zestawienie z rzeczywistością i historją (Rps. z roku 1912 tamże L. 1249).

4) „Jeszcze z powodu wydzielenia Chełmszczyzny“, studjum drukowane w Krakowie w roku 1913.

5) Do tego zaliczyć można też rzecz p. t. „Aspiracje Rusinów w Galicji“ w r. 1912 (Rps. Bibl. Łopacińskiego L. 1299).

Wymieniony materiał odnośnie ziemi Chełmskiej nie daje istotnego obrazu działań tego męża. Pamiętać bowiem na-

leży, że podany materiał to już rekapitulacja rzeczy zrobionej. Oba drukowane studia, to zbiór tych wszystkich argumentów, które trybun kresowy w słowie i w piśmie szerzył w prasie perjodycznej, która dopiero po bliższym zbadaniu daje nam możliwość zrozumieć i odczuć energję w tej walce gigantycznej z rządem rosyjskim zużytą.

Zapewne może niejednego zdziwić, że cytujemy tu, kreśjąc sylwetkę niezmordowanego strażnika kresowego, także i manuskrypty. Było to jednak konieczne, bowiem prace Wiercieńskiego wychodziły przeważnie w państwie Rosyjskim, a mając tendencję wrogą państwu mogły wogóle nie ujrzeć światła dziennego, a przy rewizjach, jakie w Królestwie były na porządku dziennym, mogły autora przybawić o utratę nieocenionych materiałów. Dlatego też Wiercieński, z trudem nagromadzone materiały składa od szeregu lat w Bibliotece publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, gdzie je powaga publiczna chroni, co jest czynem obywatelskim nie małej wagi, gdyż daje ogółowi materiał do dyskusji. Z Biblioteką Łopacińskiego łączą autora blis-

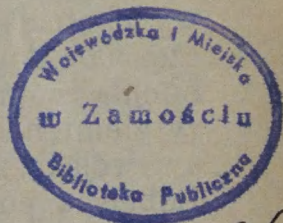
kie stosunki, jest bowiem członkiem honorowym Towarzystwa Biblioteki publicznej im. H. Łopacińskiego i brał czynny udział w pracach nad jej powstaniem. (Rps. z r. 1912 L 1248 p. t. „ś. p. H. Łopaciński i Biblioteka jego imienia w Lublinie“), nie mówiąc już o tym, że złożył tam 26 rękopisów z rodzinnych zbiorów i bogaty księgozbiór własny.

* * *

Jeszcze nie przebrzmiały echa sprawy chełmskiej, gdy nowe widmo nieszczęścia zaległo nad ziemią Polski. Wybuchła wojna światowa. Po przez obszary ziemi naszych zaczęły się zmagać masy wojsk, ze sobą walczących. Ziemia Lubelska poniosła olbrzymie straty. Widmo ruiny ekonomicznej tej połaci Polski związało szereg jednostek w Komitet Obywatelski guberni Lubelskiej. W szeregu ich staje też Henryk Wiercieński, który wskutek wyczerpującej wrok pracy statystycznej ociemniał, pomimo tego im się pracy. Organizuje biuro statystyczne, które od roku 1916 jako „Biuro Statystyczne Głównego Komitetu Ratunkowego“ pracuje pod jego kierownictwem i rege-

struje szkody wojenne obszaru okupacji austriackiej w Królestwie Polskim.

Niepodobna w ramach krótkiego szkicu wyczerpać szczegółowo rzuconego obrazu. Jednakże sądzimy, że społeczeństwo nasze już z tego sumarycznego obrazu powinno zasługę strażnika kresów, trybuna ziemi Chełmskiej ocenić, zwłaszcza dziś, kiedy ten starzec dostojny, pozabawiony wzroku, a dający nieustannie swój trud narodowi, święci 75-lecie swego żywota.



150476

Księgozbiór BP



10080169

Zamość ul. Pereca 14
Biblioteka Publiczna